33. Przemyśl, Czwartek 23. kwietnia 1891. Rok V.

„Gazeta Przemyska“ wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:
tak w miejscu
jak i z przesyłką pocztową
rocznie 6 zł. — ct.
półrocznie 3 „ — „
kwartalnie 1 „ 50 „
miesięcznie — „ 55 „
Numer pojedynczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA.

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w Rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem od godz. 5—

Cena ogłoszeń:
po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracya Gazety przemyskiej.

...pisów nie zwraca się. ...nieftrankowanych ...przyjmuje się.

KALENDARZ

Kwiecień	Święta rzymsko-katolickie	Święta greckie
23. czw.	Wojciecha B.	Antipy M.
24. piąt.	Jerzego M.	Wasyłya
25. sob.	Marka Ew.	Artemona

Przegląd polityczny.

Przemyśl, dnia 22. kwietnia 1891.

Do *Polit. Corresp.* piszą z Warszawy: Wobec faktu, że w Warszawie i w ogóle w Królestwie Polskiem rozrzucono w znacznej ilości odezwy, z nieznanego pochodzące źródła, a zachęcające do obchodzenia setnej rocznicy Konstytucyi 3. maja, jako święta narodowego, otrzymujemy wiadomość pewną, że Polacy bynajmniej nie okazują chęci skorzystania z tej rocznicy dla urządzenia jakichkolwiek niepokojących demonstracyj. Przeciwnie żywioły umiarkowane starają się usilnie zapobiedz możliwości jakichś, choćby odosobnionych, lekkomyślnych manifestacyj, któreby mogły być wywołane tymi odezwami. Charakterystycznym objawem, cechującym prawdziwe usposobienie i zamiary Polaków, jest fakt, że przypisują oni rozszerzanie odezw raczej złośliwym machinacyom czynników antipolskich, niż działaniu skrajno narodowych polskich żywiołów.

Nominacya radykalnego paryskiego deputowanego p. de Lanessan gubernatorem Chin indyjskich bardzo niemile została przyjęta w kołach umiarkowanych republikanów. *Journal des Débats* i *Liberté* charakteryzują nowego gubernatora jako człowieka o niespokojnym temperamencie i powierzchownym umyśle; stanowisko, które jemu się teraz dostało, powinno być zajęte nie przez cywilistę, ale przez energicznego jenerała. P. de Lanessan był często wysuwany przez obóz radykalny, jako kandydat na ministra kolonii albo marynarki.

W niedzielę prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, p. Harrison, na zebraniu w Galweston wypowiedział mowę polityczną. „Jesteśmy dosyć potężni i bogaci — mówił — żeby naszych mężów stanu przeszłości przewyższyć w pojmowaniu naszych praw i nadziei. Jeżeli oni się zgadzali, ja się nie zgadzam na to, żeby państwa europejskie zagarniały cały handel Ameryki południowej; handel ten należy do nas w sposób naturalny na mocy sąsiedztwa i owej sympatyi, jak łączy półkule, na której nie ma królów.“ — Harrisson zapewnił, że bezpośrednio po wzajemnym traktacie z Brazylią przyjdą prawdopodobnie do skutku inne traktaty z państwami środkowej i południowej Ameryki.

Z poselskiej Izby Rady państwa.

Posiedzenie d. 20. bm.

Dep. Coronini i towarzysze przedłożyli wniosek utworzenia stałego trybunału dla sprawdzania zakwestyowanych wyborów posłów do parlamentu. Dep. Wrabetz i tow. wnoszą zmianę ordynacyi konkursowej i stosowne obostrzenia ustawy karnej. Dep. Tausche i tow. czynią wniosek o zmianę przepisów ustawy o zarazie bydlęcej odnoszących się do zarazy pyskowej i raciecowej. Dep. Herbst i tow. przedkładają wniosek w sprawie pobierania na rzecz państwa przewozowego myta mostowego i drogowego. Dep. Plener i tow. wnoszą zaprowadzenie wyborów bezpośrednich z kuryi gmin wiejskich; miejscem wyboru ma być na razie siedziba sądu powiatowego i każda gmina mająca więcej niż 1000 mieszkańców. Dep. Derschata i tow. wnoszą zmianę ustawy o taksach wojskowych, zmierzającą do zupełnego zniesienia najniższych klas taryfowych, a silniejszego obciążenia klas wyższych.

Dep. Jacques i tow. interpelują w przedmiocie pożądanego przyznania pełnej emerytury już po ukończeniu 35 lat służby dla urzędników, których służba jest uciążliwsza.

Minister skarbu przedkłada projekt ustawy, upoważniającej rząd do zawarcia umowy z rządem węgierskim w sprawie zwiększenia ilości miedzianej monety zdawkowej; zwiększenie projektowane wynosi milion zł. Identyczny projekt przedłożono w Buda-Peszcie węgierskiemu sejmowi. W Węgrzech mają być wybijane tylko monety jednocentowe.

Wybrano komisyę adresową z 36 członków, między nimi prezesa Koła polskiego Jaworskiego i przewodniczącego zjednoczonej lewicy Plenera. Prezes klubu konserwatywnego hr. Hoeenwart zrzekł się był już poprzednio wyboru.

Wnioski: Szwaba o zakresie działania państwowej Izby obrachunkowej, Winterhollera o ulgach podatkowych dla mieszkań robotników, Czecza w sprawie rewizyi ustawy o zarazie bydlęcej — przekazano właściwym komisyom.

Wniosek Pernerstorfera o zniesienie wyjątkowych rozporządzeń w okręgu wiedeńskim i korneuburskim, przekazano odrębnej komisyi z 18 członków, postanawiając zarazem, że obrady jej mają być jawne.

Przyjęto następnie wniosek Brennera o ustanowienie stałej komisyi dla spraw rolniczych, złożonej z 36 członków; posiedzenia tej komisyi również mają być jawne.

Następnie wybrano członków do przeróżnych komisyj a Minister rolnictwa hr. Falkenhayn złożył na ręce prezydyum Izby preliminarz funduszu melioracyjnego na r. 1891. Przedłożenie to przekazano komisyi budżetowej.

Od Koła poselskiego polskiego w Wiedniu

otrzymujemy następujące komunikaty:

Posiedzenie Koła posel. polsk. w dniu 16. kwietnia 1891.

Poseł *ks. Jerzy Czartoryski* zawiadamia Koło, iż najwyższem postanowieniem powołany został na dziedzicznego członka Izby Panów i stanowisko to przyjął; żegna więc kolegów swoich z Koła, zapewniając zarazem, iż pomimo to i nadal zachowa z Kołem najściślejszą styczność, do czego i jako poseł sejmu i jako członek Izby wyższej Rady Państwa jest statutem umocowany i w swej działalności dla dobra kraju nie ustanie.

Przewodniczący p. *Jaworski* zażądał od Koła upoważnienia do postawienia w Izbie wniosku w sprawie odpowiedzi adresem na mowę tronową, — co Koło jednomyślnie uchwaliło.

Przewodniczący p. *Jaworski* objawił zdanie, iżby w miejsce dotychczasowej kołowej Komisyi Matki, komisya parlamentarna przedstawiała Kołu kandydatów przy obsadzaniu rozmaitych komisyj izbowych.

P. *Biliński* zapytuje, czy wolno mu w imieniu Koła wystąpić w Izbie z opracowanym już wnioskiem, wprowadzającym opodatkowanie giełdy, i żąda, by dotyczącej komisyi polecono wziąć na uwagę także i opodatkowanie giełdy towarowej.

Po przemówienia pp. Rapaporta, Stadnickiego, Dawida Abrahamowicza i Kozłowskiego, którzy wszyscy ten wniosek jak najusilniej poparli, a zwłaszcza co do drugiego ustępu tegoż, dotyczącego giełdy towarowej, ponieważ giełda zbożowa nadzwyczaj szkodliwie na rzetelny handel zbożem wpływa, przyjęło Koło wniosek p. Bilińskiego jednomyślnie.

P. *Czeck*[illegible] ...ażnienia Koła do postawieni[illegible] ...niosku o rewizyę ustawy we[illegible] ..., z 29. lutego 1880, które upoważnienie Koło mu dzieliło.

Na koniec zawiadamia p. *Jaworski*, iż dep. ks. Ruczka ponownie zgłosił dawny swój i już w ubiegłej sesyi do komisyi przekazany wniosek o zmianie §. 35. ustawy konkurencyjnej kościelnej z r. 1877.

Na posiedzeniu odbytem dnia 19. bm. zaznaczył prezes p. Jaworski, iż wbrew pogłoskom umieszczonym w niektórych dziennikach co do uchwalić się mającego adresu, nie porozumiewał się z żadnym innym klubem, w szczególności zaś z p. Chlumeckim i hr. Hohenwartem konferował tylko co do formalnego załatwiania spraw parlamentarnych, zatem wszelkie podobne wieści pozbawione są podstawy.

Następnie przewodniczący p. Jaworski zdał sprawę z kroków, które poczynił wskutek uchwały Koła względem obchodu stuletniej rocznicy konstytucyi 3. maja następująco: „W wykonaniu polecenia Koła udałem się z p. wiceprezesem Koła Dr. Czerkawskim do p. ministra hr. Taaffego w sprawie obchodu pamiątkowego konstytucyi 3. maja 1791 i zdajemy sprawę z rozmowy, która się dnia 17. bm. w obecności p. ministra Zaleskiego odbyła. — Co do rekursu wniesionego przez radę gminną miasta Lwowa przeciw zawieszeniu uchwały z dnia 26. lutego oświadczył p. minister, że w załatwieniu rekursu postąpi ministerstwo według obowiązujących ustaw, zaś co do pospieszenia załatwienia takowego przed 3 majem, powiedział że rekurs ten przed kilku dniami nadszedł do ministerstwa. Rekurs ten nie mógł być zaraz załatwiony z powodu słabości referenta; obecnie referat jest gotów, na posiedzeniu gremialnem ministerstwa spr. wew. 21. kwietnia zostanie rozstrzygnięty i natychmiast postanowienie namiestnikowi udzielone. — Co do obchodu samego powiedział p. minister, że ocenienie dopuszczalności programu należy do władz lokalnych, które nie będą stawiały przeszkód uroczystemu obchodowi, o ile program nie będzie miał cechy demonstracyjnej i nie będzie nastręczał sposobności do wywołania nieporządków. — Sprawozdanie namiestnictwa o projektowanym programie nie nadeszło jeszcze do ministerstwa.“

Po krótkiej debacie zawiązanej nad tym przedmiotem, w której brali udział pp. Sokołowski, Lewakowski i Rutowski, przyjęło Koło na wniosek tego ostatniego sprawozdanie prezesa p. Jaworskiego do wiadomości prosząc go, aby czuwał osobiście nad tą sprawą i doniósł Kołu

ZDRAJCA MARDOCHEUSZ.

Obrazek historyczny z przeszłości Przemyśla,
przez
Wacł. Wil. Regera.

4) (C. d.)

Douglasa grzejącego się przy kominku otoczyła półkołem starszyzna. Zeszwedzony polak indagował Mardocheusza, wypytując o obronność murów okalających miasto, liczbę załogi zamkowej, ilość dział, otuchę mieszczaństwa i o lód na Sanie, zacz można będzie bezpiecznie po nim przejść wojsku. Mardocheusz słoniąc się do kolan, z liścią pokorą zdał dokładnie sprawę o wszystkiem a patrząc chytrze z pod krzaczastych, rudych brwi w twarz badającego, śledził, jakie też wrażenie swojem opowiadaniem sprawił.

Douglas zniecierpliwiony wreszcie długimi spytkami, zwrócił się do oficera z zapytaniem: — No i cóż Waszmość z żydowiny wyciągnął? Możem uderzyć na miasto obcesem, czy wypadnie nam czekać, zanim główna siła wojska nadciągnie? —

Oficer skłoniwszy się odrzekł: — Mości jenerale, o ilem od niewiernego języka zasięgnął, to nie zwlekając: dalej na mieszczan! Mur słaby rowy na poły zasypane, działka i samopały w lichym stanie, brak kul i prochu, w zamku garść komputowych, a łyki tchórzą... —

— A przeprawa przez lód?

— Pewna dniem kilkadziesiąt wozów ładownych drzewem przeprawiło się bez szwanku.

— Gotów żyd poprowadzić?

— Uczyni to chętnie za dobrą nagrodę.

— Wymiarkowałżeś Waszmość czy nie łże, nie zwodzi, bo w żydach chytra natura!

— Mości generale, on żądny zemsty, a ta najpewniejszym zakładnikiem. Snać wyrządzono mu w mieście krzywdę, chce za nią zdradą odpłacić.

— Powiedz zatem Waszmość żydowinowi: „przejdziem zdrowo przezlód, kiesa złota, — inaczej hak i domostwo w perzynie!“ Waszmościowie zaś udacie się do swych oddziałów. Milczkiem uszykować na brzegu czterysta wybranych knechtów i dwieście rajtaryi. Knechci niech zabiorą drabiny i siekiery. Na dwa hufy podzieleni ruszym ku miastu. Rajtarzy przebywszy lód poskoczą ku bramie senatorskiej, knechci częścią po drabinach wedrą się na mury, częścią z siekierami posuną ku bramie. Posłuch, zimna krew i znana sprawność naszego żołnierza poręczają zwycięstwo. Niech żyje król! — Zdejmując kapelusze powtórzyła ten okrzyk starszyzna szwedzka. Przyzwyczajeni do rygoru wyszli natychmiast z izby, aby wypełnić rozkazy wodza.

* * *

Po północku nagle zmieniła się aura. Od południa pociągnął wiatr ciepły, czuć było w nim tchnienie wiosenne. W przyręblach zaczęła woda pluskać niespokojnie i wypływać na lód. Szmer jakiś dziwny, głuchy, jakiś przytłumiony łoskot wydobywał się z powłoki lodowej, podobny westchnieniu podnoszącemu pierś, gdy czuje się wolną od przygniatającego ją ciężaru. Było to oznaką rychłego ruszania lodów, wzbierania wody, tryumfu budzącej się wiosny nad zgrzybiałą zimą.

* * *

Czterysta knechtów uszykowało się na brzegu, dwustu rajtarów zajęło miejsce na lewem skrzydle piechoty. Dowództwo nad tym oddziałem złożonym z doborowego i w licznych bitwach wypróbowanego żołnierza, zdał Douglas pułkownikowi Huttenowi. Obok oddziału znajdował się żyd Mardocheusz. — Za garść złota, dla zysku, by się pomścić mniemanej krzywdy, wskazywał drogę wrogowi niosącemu śmierć i pożogę.

U PP. Benedyktynek zadzwoniono na jutrznię. W noc cichą płynął dźwięk organów i śpiew nabożny zakonnic. Zeszwedzony szlachcic polski brał także w tej nocnej wyprawie udział; usłyszawszy organy i śpiew westchnął i przeżegnał się ukradkiem, obawiając się szyderstwa lutrów.

* * *

Ruszyli. Piechota zeszła powoli, ostrożnie, podtrzymując broń, aby nie dała o sobie chrzęstem znaku, na powierzchnię lodu. Przed nią, bokiem, wysunęli się rajtarzy. Konie stąpały głucho, gdyż przezornie owinięto kopyta słomą i szmatami. W mroku, w mgle mokrej, szarawej zalegającej łożysko rzeki, sunęli, jak zmora nocna, ku śpiącemu miastu. Przodem Mardocheusz.

* * *

Przebyli już połowę drogi; tuż, tuż, a dobiją przeciwnego brzegu. W tem rozległ się huk podobny strzałowi armatnie-

niezwłocznie, jeżeli do jego wiadomości doszły nowe fakta w tym względzie.

P. Gołuchowski poruszył sprawę budowy kolei podolskich, w szczególności linii Tarnopol Dżuryn Jagielnic z odnogami do Mielnicy i Zaleszczyk, w której dawno już zawiązane konsorcyum otrzymało zapewnienie subwencyi ze strony kraju, i żąda polecenia mającym się wybrać członkom komisyi kolejowej, „by w porozumieniu z prezesem Koła poczynili potrzebne kroki celem szybkiego urzeczywistnia tejże.“ Z okazyi tej wywiązała się dyskusya, w której poruszono pokrótce najważniejsze postulaty krajowe w przedmiocie budowy kolei lokalnych.

P. Wolfarth żądał poparcia dla linii Chodorów—Brzeżany, która tak ze względów strategicznych jak i ekonomicznych jest ważną, a w obecnej chwili zagrożoną została nowym, zupełnie odmiennym projektem władzy wojskowej.

P. Wielowiejski podniósł konieczność energicznego poparcia sprawy kolei z Sziget przez Kołomyję i Horodenkę ku końcowemu punktowi projektowanej linii podolskiej, przedstawiając jej pierwszorzędną doniosłość jako uzupełnienie poprzedniej, zarówno dla Podola, które zaopatrywać będzie w materyał budowlany i opałowy z gór i kopalni węgla nad Prutem, jak i dla rozwoju cukrownictwa, które oparte o reaktywowaną świeżo fabrykę tłumacką dąży do rozszerzenia się na powiat horodeński, gdzie znalazłoby najlepsze warunki bytu, kiedy ten powiat zostałby wciągnięty w sieć kolejowej komunikacyi. P. Borkowski reklamował pierwszeństwo kolei podolskiej, mającej już zapewnioną subwencyą kraju. — P. Żuk Skarzewski żądał uwzględnienia w komisyi kolejowej linii Dobra Wieliczka. — P. Wł. Gniewosz uzasadniał ważność projektu linii z Przemyśla na Bircz do Sanoka, uznanej przez władzę wojskową jako strategiczną. Przeciwko wywodom p. Bilińskiego, który sprzeciwił się na razie traktowaniu spraw kolei, na których ze względów strategicznych rządowi nie zależy, zabrał głos p. Jaworski podnosząc w gruntownym wywydzie obowiązek nasz popierania przedewszystkiem tych linij kolejowych, które jako ekonomicznie ważne przyczynić się mają do podniesienia dobrobytu naszego kraju. Po przemówieniu p. Szczepanowskiego, który w poparciu wywodów p. Wielowiejskiego uzasadniał aktualność projektu kolei Kołomyja Horodenka i t. d. tym przekonywającym argumentom, iż kolej ta ma bezwarunkowo zapewnioną rentowność przez to, iż ruch towarów będzie w obu kierunkach równomierny, — wreszcie uwadze p. Wielowiejskiego, że dwa najwyżej opodatkowane powiaty, jak Horodenka i Zaleszczyki zasługują już raz na uwzględnienie pod względem komunikacyi, przyjęto wniosek prezesa p. Jaworskiego, by koleje wschodnio-galicyjskie popierane przez p. Gołuchowskiego i kolej Chodorów-Brzeżany w pierwszym rzędzie, tamte, zaś w miarę ich ważności, polecić uwadze członków komisyi kolejowej, z tem życzeniem, by patronizujący je posłowie wezwani zostali na posiadzenia komisyi, na których one wejdą na porządek dzienny.

Następnie uchwalono poparcie wniosku A. Ruczki w sprawie zmiany §§ 35 i 36 ustawy 7. maja (Dz. u. p. Nr. 50) 1874 o stosunkach prawnych kościoła katolickiego, poczem przystąpiono do wyboru członków komisyj, które przyjść mają pod obrady najbliższego posiedzenia Izby.

Do komisyi adresowej weszli: Abrahamowicz Dawid, Benoe, Biliński, Czerkawski, Jaworski, Madejski, Stadnicki.

Do komisyi petycyjnej: Ruczka, Świeży, Potoczek, Kopyciński.

Do komisyi nietykalności poselskiej: Tyszkowski, Tyszkiewicz, Skrzyński.

Do komisyi legitymacyjnej: Henzel, Lewicki, Abrahamowicz Eug., Byk.

Do komisyi budżetowej: Biliński, Madejski, Piniński, Gniewosz Edw., Czerkawski, Kozłowski, Rutowski.

Do komisyi wojskowej: Popowski, Klucki, Chrzanowski, Hompesch, Tyszkowski.

Do komisyi gospod. k. aj.: Chrzanowski, Kraiński Jędrzejowicz, Szczepanowski, Kozłowski.

Do komisyi przemysłowej: Biliński, Borkowski, Czajkowski Wład., Rozwadowski, Chotkowski, Straszewski, Lewakowski.

Do komisyi prawniczej: Madejski, Piniński, Wajgel, Roszkowski.

Do komisyi kontroli długów państwowych: Łoś

Do komisyi podatkowej: Abrahamowicz Dawid, Czajkowski Alfons i Wład., Czecz, Wolfarth.

Słówko o emigracyi ludu polskiego.

Już tyle naczytaliśmy się sprawozdań i obrazów malujących stan emigrantów, że zdaje się zbyteczne mówić o tem cokolwiek. Wszakże sądzimy iż dotychczas, mimo najlepszych chęci, nie wynaleziono sposobu zatamowania tej istotnej klęski krajowej.

Mówimy klęski, bo usuwanie się kmieci naszych z dotychczasowych siedlisk, otwiera swobodną drogę do kolonizacyi cudzoziemców, a powtóre pozbywamy się dobrowolnie rąk pracujących i zdradzamy się z niezaradnością w chwili najważniejszej naszego bytu narodowego.

Emigracya chłopska, o ile wierzyć można wspomnionym wyżej sprawozdaniom, powstała jedynie z podszeptów zdradzieckich ludzi goniących za zyskiem z jakichkolwiek źródeł, — wieśniak przyciśnięty smutnymi okolicznościami i potrzebami, nie zdolny obronić się nędzy, jak każda istota nie posiadająca odpowiednich warunków zarobkowania, słucha każdego, kto mu prawi zmyślone baje, czyni obietnice niczem nie utwierdzone i maluje szczęśliwość rajską krain nieznanych a płynących miodem i mlekiem. Biedaka najłatwiej ułudzić można obrazami przyszłości szczęśliwej. Kmieć nasz z natury leniwy, gdy obecnie został uwłaszczony, rozumie, że ta własność to już państwo, to już spoczynek zasłużony; że będąc niby panem, nic robić zgoła nie powinien.

W tej błogiej nadziei pozostawał on czas jakiś, ale kiedy poczęły sypać się rozmaitego rodzaju ciężary i opłaty, gdy przekonał się, że ta ziemia, ten grunt tak upragniony, pociąga za sobą niezwykłe wydatki; że posiadając gospodarstwo tem samem należy czynić przymusowe i dobrowolne ofiary na rzecz ogółu, — z wolna nabrał przekonania o smutnej doli, jaka go czeka, zwłaszcza, gdy z roli nie miał zbyt wielkiego dochodu. Przyuczony do tego, że na przednowku pan niejednokrotnie dawał ziarno na siew, a czasami i pożyczył nieco grosza — nie mógł sobie wytłumaczyć dziwnego osamotnienia, dziwnego opuszczenia, w jakiem go pozostawiono, w jakiem znalazł się teraz!

Nie dość tego, że nędza drzwiami oknami poczęła się wdzierać do chaty, inna ważna przyczyna przyprawiała go prawie o szaleństwo, a mianowicie: że gdy rolę i chatę sprzeda, z czego utrzyma żonę i dzieci, nie umiejąc zarobić na chleb w inny sposób, jak ciężką pracą: młóceniem, rąbaniem drzewa lub dźwiganiem ciężarów. Nie łudził się wcale pod tym względem. Widział doskonale, że po miastach choć nie uprawiają roli, żyją i żyją podobno lepiej jak we wsi. On tego nie potrafi, bo nie umie, bo od niepamiętnych czasów nie opuszczał wioski i nawet nie wiedział, co się dalej na świecie dzieje, czy są inne środki do życia oprócz ciężkiej pracy w roli.

Otrzeźwiawszy nieco, rzuca się do zarobku zdala od wioski, ofiarując siły swoje za pół darmo.

I to nie przyniosło spodziewanych korzyści, gdyż takich, co chcieli pracować, znalazło się tysiące i cena zarobków zeszła do cyfry jak najmniejszej, tak, że po opłaceniu wiktu własnego, ledwie kilka lub kilkanaście złotych zdołał przynieść do domu.

W tej to tak okropnej chwili zjawiają się dobrodzieje wcale niepożądani głosząc cuda o Ameryce i prawiąc niestworzone bajdy o skarbach wielkich dla rozdania pomiędzy tych, co zechcą sięgnąć po nie ręką. *„Dość wam przebyć kilka krajów i wodę, a wszyscy jak jesteście otrzymacie olbrzymie szmaty gruntów i domy. A jak się to tam rodzi, jak to tam ludzie bogaci!“*

Nie potrzeba było więcej. Przynęta podziałała skutecznie i oto w niespełna roku mamy już około 100.000 kmieci, którzy bez zastanowienia się, bez względu na dobry lub zły skutek sprzedają grunta, chaty, sprzężaj, bydło i spieszą do zaczarowanych okolic Brazylii! Już żadna siła nie zdolna ich powstrzymać, już największa groźba nie cofnie ich z drogi.

Tak się przedstawia sam fakt. Pytamy teraz, na kim leżał obowiązek zapobieżenia temu nieszczęściu? Czy mieliśmy prawo wmięszać się do tego, czy ta sprawa była naszą, narodową, czy nie?

Odpowiadamy: każdy prawy obywatel miał prawo głosu, miał nawet najświętszy obowiązek zatamowania złego a przedewszystkiem obowiązki te ciężyły w pierwszym rzędzie na nauczycielu wiejskim, dalej na księdzu proboszczu lub wikarym.

Czy wdanie się ich wydałoby owoce, o tem zdaje się nikt nie wątpi.

Bo uważmy tylko, któż to był najbliższym doradcą tych obałamuconych prostaków? Niewątpliwie nauczyciel wiejski, który nie narażając w najgorszym razie własnej osobistości, przez dzieci wieśniacze mógł zasłać im wiadomości rzetelne i sumienne o tym niby cudownym kraju.

Najdrobniejsza wzmianka o Brazylii przez nauczyciela obudziłaby niewątpliwie ciekawość.

Wszak wówczas wszystko gorzało pragnieniem dowiedzenia się o tych przyobiecanych im skarbach? Wszak całe gromady szły na oślep za przewodnikiem — oszustem, wołającym: *„Do Ameryki“*

Przypuszczamy, że nauczyciel wiejski po kilku latach pobytu na wsi, zżywa się z gromadą kmieci, że jest ich najrozumialszym i najżyczliwszym doradcą, że jego głos ma znaczenie tak donośne, jak głos kapłana z kazalnicy!

Dość mu więc było sprosić starszych i rozumniejszych gospodarzy a opowiedziawszy szczegółowo o tem, co ich czeka po za granicami, w kraju obcym, zakląć imieniem Ojczyzny, aby powstrzymali się od wychodźztwa. Gdyby, czego nie dopuszczamy, słowo i prośba nauczyciela nie przekonały obałamuconych, pozostawało słowo z kazalnicy, z ust tego kapłana, co ich wita bożem błogosławieństwem przy chrzcie a pociesza w dalszem życiu, który kieruje ich sumieniem, który wytykając im błędy i wady ze łzą w oku, uściskiem bratnim, przygarnia nawracających się!

Kto zna naszych kmieci, ten wie, jak są głęboko religijnymi, jak w te proste serca łatwo dostaje się, jak je przenika, serdeczne słowo! Jesteśmy niemal pewni, że pod naciskiem takim, nic ostaćby się nie mogło, że przy współdziale sumiennym nauczyciela i kapłana, nikczemne podszepty oszustów nie miałyby żadnego znaczenia żadnej wagi, że przy najobojętniejszem nawet traktowaniu włościan przez nauczyciela i kapłana, zatamowałoby się odpływ nieszczęśliwych.

Dziś jeszcze pora ku temu, jeszcze przedstawia się pole do działań dla dwóch tych doradców ludu — moralnego i duchownego; jeszcze tysiące pozostały na miejscu i tysiące też gotują się do wymarszu; czy potrzebujemy zachęcać nauczycieli i proboszczów, do tej roli zbawiennej, która jest ich najświętszym obowiązkiem?

Obchód 3. maja w Przemyślu.

Na zaproszenie p. Dr. Aleksandra Dworskiego zebrało się w dniu 11. bm. w sali ratuszowej, grono obywateli które ukonstytuowawszy się w komitet pod przewodnictwem tegoż uchwaliło przyjąć w zasadzie program obchodu uroczystości uchwalony przez delegatów całego kraju na zgromadzeniu we Lwowie 4. bm. odbytem, wybrało komitet wykonawczy złożony z pp. Dornwalda, Hennera, Jarolima, ks. Dr. Łabudy, Majerskiego, Dr. Tarnawskiego i Żygulskiego, z poleceniem wypracowania szczegółowego programu uroczystości. Komitet ten wypracował szczegółowy program i przez usta swego przewodniczącego Dr. Tarnawskiego złożył szczegółowe sprawozdanie gronu obywatelskiemu, z którego wyszedł, zgromadzonemu w sali ratuszowej dnia 18. bm. w liczbie około 50. Program ten został wszechstronnie omówiony i przyjęty. Takowy opiewa:

Program obchodu w Przemyślu setnej rocznicy ogłoszenia konstytucyi 3. maja.

W sobotę 2. maja:

O godz. 9 do 10 przed południem w starej synagodze izraelickiej nabożeństwo.

O zmierzchu powszechna iluminacya miasta. — Komitet uprasza mieszkańców, aby okna w swych mieszkaniach oświetlili i aby dla uświetnienia iluminacyi, w oknach przynajmniej kamienic na wybitniejszych miejscach położonych, wystawiano oświetlone przezrocza. Podczas iluminacyi spływać mają z wieży lub baszty tony melodyj narodowych, (jeżeli komitetowi uda się pozyskać muzykę cywilną z Lacka, Lwowa, Wieliczki lub innego miejsca).

W niedzielę 3. maja o godzinie 6. rano oznajmi mieszkańcom odegrany na wieży miejskiej lub baszcie zamkowej „Hejnał“, że dzień rozpoczęty jest uroczysty (jeżeli muzyka cywilna da się pozyskać.)

O godzinie w pół do 11 tej uroczyste nabożeństwo w łać. katedrze. Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Solecki przyrzekł celebrować osobiście, jeżeli Mu zdrowie pozwoli. Kazanie wypowie ks. prof. Dr. Łabuda. Chór amatorski w tym celu umyślnie uproszony odśpiewa mszę.

O godzinie 3. po południu nabożeństwo w domu modlitwy postępowych izraelitów.

O godzinie 4. po południu zebrania towarzyskie w sali ratuszowej, sali „Tow. dram.“, pod „Opatrznością“, w sali stow. „Gwiazda“, na których wygłoszone zostaną odczyty, odczytany zostanie tekst konstytucyi 3 maja a dla urozmaicenia programu odbędą się produkcye muzyczno-wokalne.

O godzinie pół do 6 tej po południu odsłonięcie kamienia pamiątkowego na Zamku.

O godzinie w pół do 8-mej uroczyste przedstawienie amatorskie Przemyskiego Towarzystwa dramatycznego w sali na Zamku. Odegranym zostanie „Bolesławity“ obraz historyczny w 5 aktach p. t. „Trzeci maja“. Komitet rozda przy sposobności broszury zakupione na ten cel broszury i obrazy.

Wstęp na zebrania towarzyskie i do teatru za zaproszeniami.

Jeżeliby kto nie otrzymał zaproszenia a życzył sobie takowego, raczy się zgłosić po nie do któregokolwiek z członków komitetu wykonawczego, w szczególności po zaproszenie na przedstawienie teatru amatorskiego do handlu pp. Doskowskiego i Ski.

Komitet uprasza mieszkańców miasta Przemyśla o przystrojenie domów w dniu 3. maja, występywanie przy każdej sposobności w strojach świątecznych, a wedle możności strojach narodowych, zaś pp. kupców prosi o zamknięcie sklepów w tym dniu.

Komitet postanowił przyjmować dobrowolne datki na koszta urządzenia obchodu. Osoby posiadające odnośne listy upoważnione są do przyjmowania tych dobrowolnych darów.

Nad porządkiem czuwać będzie przez cały czas czas uroczystości zorganizowana w tym celu straż obywatelska.

Jakkolwiek komitet ma to silne przekonanie, że stuletni obchód ogłoszenia konstytucyi polskiej odbędzie się z całą tej wielkiej narodowej uroczystości odpowiadającą powagą, to jednak chcąc uchylić nawet możliwość jakichkolwiek z niedoświadczenia, ze źle zrozumianego patryotyzmu lub nawet ze złej woli wynikających demonstracyj, zwraca się do obywateli miasta Przemyśla z uprzejmą prośbą, aby w celu zapobieżenia tego rodzaju wybrykom, swój światły wpływ wywierali.

Przemyśl, dnia 20. kwietnia.

Dr. A. Dworski. Dr. Tarnawski. Michał Dornwald. Baruch Henner. Józef Jarolim. Ks. Dr. Łabuda. Ferdynand Majerski. Franciszek Żygulski.

KRONIKA.

Przemyśl, d. 22. kwietnia 1891.

Książe Adam Sapieha był w minioną środę wieczorem na obiedzie w zamku cesarskim.

Dar. Na rozszerzenie Bursy przemyskiej złożył p. Leon Schwarcthal, obywatel przemyski

---

mu. — Za zastępem szwedzkim zaczęła się ruszać lodowa powłoka, falować, pękać. Z szerokich szczelin buchnęła woda, w jednej chwili sięgając do kolan strwożonego żołnierza. Odwrót odcięty. Oficerowie w górę podnieśli rapiry: „naprzód!“ Naprzód! naprzód, bo za plecami śmierć. Karność nie pozwoliła rozluźnić się szeregom, w porządku posuwali się knechci, rajtarya nie spięła koni ostrogami, przeciwnie wstrzymywała rwące się i parskające rumaki.

Po raz drugi rozległ się huk złowrogi, gdy dziesiątek kroków dzielił tylko Szwedów od ziemi, od ratunku. Lód zachwiał się pod nimi i łamiąc się z trzaskiem rozwarł otchłań wodną. Wpadli w nią jezdni i piesi. Rozległ się jeden wielki okrzyk, okrzyk rozdzierający trwogi, i rozpoczęła się walka straszna setek tonących ludzi i koni w otworach lodu i jałach wody, walka tem straszniejsza, że pokrywały ją całunem śmiertelnym noc i mgła.

Krzykowi grozy odpowiedział od miasta okrzyk radości, tryumfu. W mgnieniu oka zajaśniały na brzegu pochodnie i smolne płonące łuczywa, zaroiło się od zbrojnych. „Jezus, Marya! Bij! Zabij!“

(D. n.)

kwotę 5 zł. Rada zawiadowcza składa p. ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

Wiadomości dyecezalne. Kanoniczną instytucyę na probostwo gr. kat. w Baligrodzie otrzymał ks. Cyprvan Jasienicki.

Zawiadowstwo w Zachoczewiu gr. kat. dekanatu baligrodzkiego otrzymał ks. Włodz. Czaykowski. Administracyę w Kuryłówce gr. kat. dekanatu kańczuckiego objął ks. Bron. Dawidowicz, administrator w Oleszycach.

Konkurs na posadę katechety przy państwowem gimnazyum w Przemyślu rozpisał konsystorz Biskupi gr. kat. do L. 1961|91 przeznaczając termin do wniesienia podań do końca kwietnia. b. r. z tą uwagą, że kandydaci, którzy wnieśli podania o posadę katechety przy ruskich paralelkach, nie potrzebują wnosić nowych podań.

Ze sfer przemysłowych. Walne zgromadzenie członków „Krajowego towarzystwa kupców i przemysłowców“ odbędzie się we Lwowie dnia 28. bm. o godzinie 7 wieczór w sali bibljotecznej kasyna miejskiego. Na porządku dziennym stoją: Sprawozdanie dyrekcji z jej czynności w r. z., sprawozdanie kasowe i wybór 15 członków do głównego zarządu Towarzystwa. Prócz tego poruszone będą na tem walnem zgromadzeniu liczne kwestye ważne i blisko obchodzące stan kupiecki i przemysłowy.

Pomnik Mickiewicza w Przemyślu. Dzięki energicznemu zajęciu się sprawą tą przez przewodniczącego komitetu budowy pomnika Mickiewicza w Przemyślu p. burmistrza Dra Aleksandra Dworskiego i dzięki ofiarności publiczności na ten cel, stanie pomnik naszego wieszcza za parę miesięcy. Jak to już w swoim czasie donosiliśmy, pomnik wyjdzie z pod dłuta Dykasa i będzie wykonany podług wzoru odznaczonego na konkursie krakowskim, oczywiście w kamieniu i bez figur ubocznych, na które nas w prowincyonalnem mieście nie stać. Mistrz pracuje nad wykonaniem postaci Mickiewicza a podstawę i cokiel przygotowuje się od kilku tygodni w Przemyślu. W niedzielę 19. b. m. komisya złożona z prezesa komitetu p. Dra Aleksandra Dworskiego i pp. Dra Baumfelda, Gamskiego, Peplowskiego Dra Tarnawskiego, Zajączkowskiego i Żygulskiego w obecności mistrza Dykasa, który umyślnie w tym celu do Przemyśla przybył, wyznaczyła ostatecznie miejsce, na którem stanie pomnik. Jest niem plantacya przed sądem. Pomnik stanie cokolwiek wyżej budki sodowej p. Kalickiego, która w tych dniach z tego powodu usuniętą będzie, na przecięciu linii pociągniętych od środka ul. Lwowskiej i od środka mostu na Sanie. Uważamy wybór ten za bardzo trafny i oddajemy sprawiedliwość kierującym tą sprawą, że dzieło nader szybko do skutku doprowadzili.

O przemyskim Sokole pisze lwowska *Trybuna* z dnia 18. bm co następuje: „Mamy pod ręką memoryał wydziału „Sokoła“ przemyskiego, który się domaga od gminy placu i pomocy na urządzenie zakładu gimnastycznego. — Przemyśl, stojący zazwyczaj w szeregu tych, co chcą postępu i wzmacniania sił narodowych, pospieszy niewątpliwie z wydatną pomocą, a może to już i uczynił.— Memoryał zaś, uzasadniający potrzebę pielęgnowania ćwiczeń cielesnych, jest dzielnie napisany, że tak zasługuje, aby zeń tutaj główne ustępy powtórzyć“. Po tym wstępie przytacza *Trybuna* niektóre ustępy memoryału dosłownie, a resztę streszcza.

Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych pospolitych złożyli w terminie wiosennym 1891. Czechowska Katarzyna. Drzewicka Zuzanna, Gardzielówna Paulina, Herlosówna Amalia, Lerchówna Michalina, Myssak Paweł, Pociejówna Helena. Pöllmannówna Florentyna (z odznaczeniem). Zakrzewska Wanda.

Oprócz tych złożyli egzamin uzupełniający na nauczycieli szkół ludowych pospolitych z językiem wykładowym ruskim: Garnowski Tadeusz. Knobloch Ambroży, Niementowski Jan.

Julinsz Fessel, właściciel byłego sklepu „Louvre“, w Przemyślu został wyrokiem c. k. Sądu obwodowego jako karnego z dnia 19. kwietnia 1891 za lekkomyślną krydę zasądzony na 6 tygodni więzienia.

Ukłon wojskowy listonoszów Ministerstwo handlu miało wydać rozporządzenie, wedle którego służba pocztowa i telegraficzna ma, bez względu na to, czy jest w służbie, czy poza służbą, w uniformie, pozdrawiać w sposób wojskowy urzędników państwowych, kiedy ci ukazują się w mundurze.

Od dyrekcyi pierwszego krajowego Towarzystwa powroźniczego w Rydymnie, otrzymaliśmy pod dniem 19 b. m. następujące pismo: „Szanowna Redakcyo! W kronice *Gazety Przemyskiej* z dnia 16. kwietnia b. r. — goszczy się Szanowny Korespondet, że chodnika szpagatowego, wyrobu radymniańskiego, który mu się bardzo podobał, nie mógł dostać w Przemyślu i zarzuca Zarządowi wyrobów powroźniczych niedbałość, że nie wejdzie w stosunki handlowe z p Piskorzem lub p. Krebsem (!), czyli, że w ogóle niema składów komisowych Zanim to jednak napisał powinien się był wpierw przekonać, czy niezawiązanie stosunków handlowych przez Dyrekcyę z firmami kupieckimi jest wynikiem niedbałości, czy może z innej pochodzi przyczyny! Otóż muszę Szanownego Korespondenta poinformować, że Towarzystwo, które wyrabia tak mu się podobające chodniki (co nawiasem mówiąc, bardzo mnie cieszy), i którego ja mam być zaszczyt dyrektorem, posiadało składy komisowe w Rzeszowie, Przemyślu, Krakowie, Kamionce strumiłowej, Jaśle i t. d. ale wszystkie pozwijać było przymuszone — już to dla nierzetelności — już to dla zbyt wysokich wymagań Sprzykrzyło się wreszcie Dyrekcyi prowadzenie procesów, sprzykrzyły się i nieprzyjemności rozmaitego rodzaju i ogłosiła dziennikami że składy komisowe pozwijała — a ogłoszenie to uskutecznić musiała dla tego także, bo znachodziły się niestety firmy chrześciańskie, które nadużywając stosunku handlowego z Towarzystwem powroźniczem, wyroby liche żydowskie, jako wyroby Towarzystwa sprzedawały — i dobre imię firmy Towarzystwa podkopywały! Zrozumie teraz Szanowny Korespondet, dlaczego składów komisowych Towarzystwo powroźnicze nie ma — i że niedbalstwu Dyrekcyi przypisać tego nie można! Żałuję go mocno, iż się nabiegał na próżno za chodnikiem a żałuje tem mocniej, iż mógł sobie zaoszczędzić tej męki. napisaniem prostej korespondentki do Tow. powroź. z poleceniem przysłania sobie cennika i próbek gratis.

Z wysokiem poważaniem
Ks. Leon Pastor
proboszcz i Dyrektor Tow. powroź.

Stan zasiewów Ze Stryjskiego, Drohobyckiego i Samborskiego piszą, że obecny stan ozimin możnaby sklasyfikować jako średni. Żyta późniejsze lepsze są od wczesnych. przenica miernie się trzyma, a rzepak, jak wszędzie prawie, tak i tu nie dopisał.

Z nad Sanu, zwłaszcza z pod Dubiecka, charakteryzują stan ozimin wprost jako niedobry.

Koło Mościsk wyszły oziminy z pod śniegu nieźle, o zielonym kolorze i gdyby nie plisze, spowodowane przez myszy, mogłyby się przy sprzyjającej pogodzie znacznie poprawić.

Wyroby krajowe magistrat nasz popierać zaczął dopiero ostatnimi czasy, nabywając w Korczynie płótna dla straży policyjnej i ogniowej. Impuls do tego dał p. J Dereniowski radny i asesor magistratu, który się przekonał, że wyroby tkackie w Korczynie są tańsze i trwalsze od wyrobów obcokrajowych; n. p. poszewka z korczyńskiego drelichu kosztuje wraz z szyciem tylko 41 ct., zaś podobna lecz znacznie lichsza co do jakości z drelichu reichenberskiego 70 ct! Można sobie wyobrazić, ile zarząd miasta dotąd tracił, sprawiając co roku bieliznę i pościel dla blisko 100 ludzi, za wskazówkami p. inspektora Maszczykowskiego, z obcokrajowych wyrobów, które dostarczał p. Wilczer.

Z weseliska do furdygi. Policyantom bez zezwolenia magistratu wzbronionem jest zawierać małżeństwa, jeżeli chcą pozostawać dalej w służbie miejskiej Do tego przepisu, zresztą bardzo często obchodzonego, nie zastosował się stójkowy N. N. i w minioną niedzielę stanął na ślubnym kobiercu, w nadziei, że uzyska później za tę samowolę przebaczenie władzy przełożonej. Po ślubie udali się nowożeńcy do mieszkania rodzicielskiego na gody weselne. Raźno szła zabawa w gronie sproszonych gości i para młodych zapatrzonych w siebie nie myślała o niczem jak tylko o szczęściu obecnej chwili, — gdy nagle rozwarły się drzwi i wpadło kilku policyantów którzy z polecenia inspektora policyi miejskiej przyaresztowali oblubieńca i głusi na błagalne prośby i łzy panny młodej, zawiedli kolegę do magistratu, gdzie go osadzono w furdydze. Despekt ten straszny odczuli rodzice nowożeńców, krewni, znajomi, goście i po dłuższej naradzie udali się do p. burmistrza z prośbą, aby młodego małżonka rozkazał uwolnić z kozy. Pan burmistrz „fühlte ein menschlich Rühren“, dał się ubłagać i polecił niefortunnego młodego małżonka wypuścić z ciemia, powrócić mu na łono zrozpaczonej żony.

W zajściu tem jest wiele komizmu, lecz ma ono także stronę bardzo poważną. Nam bowiem się zdaje, że p. inspektor policyi miejskiej wydając nakaz aresztowania policyanta w cudzem mieszkaniu i przystawienia go przemocą do aresztu, gdzie został przytrzymany, pogwałcił państwowe ustawy zasadnicze i dopuścił się zbrodni gwałtu publicznego z §. 93. l i uk. lub co najmniej zbrodni nadużycia władzy urzędowej przewidzianej §. 101 uk.

Wykaz nowourodzonych i zmarłych osób w mieście Przemyślu (łącznie z załogą wojskową) za czas od 12. kwietnia do 18. Kwietnia 1891. Nowourodzonych: chłopców 11 — dziewcząt 15 — razem 26 dzieci — zmarło w pierwszym roku życia: chłopców 4 — dziewcząt 4 — razem 8 dzieci — zmarło z chorób: z braku sił żywotnych 3 — **z ospy 1** — z płonicy 1 — z dławca 2 — z gruźlicy płuc 3 — z nieżytu jelit 1 — z apopleksyi 1 — z uwiądu starczego 1 — z wszelkich innych chorób 6 — razem zmarło 19 osób — między tymi zmarło obcych 6 osób — w szpitalach 7 osób.

Zmarli. Erazm Fangor, profesor gimnazyalny i inspektor szkół ludowych, zmarł w Jarosławiu w 51 roku życia. Michał Zacharyasiewicz b. właściciel dóbr, umarł w Woli krzywieckie; w 86 roku życia.

Wizytacya. Z Sanoka donoszą, że namiestnik w towarzystwie starosty Mauthnera przybył tam 21. b. m o godzinie 5. rano. Od godz. 8—10 zwidzał namiestnik gimnazjum, poczem odbywał lustracyę czynności starostwa. O godz. 11. przedstawili się namiestnikowi reprezentanci duchowieństwa obu obrządków, komendant okręgu uzupełniającego, komendat batalionu 45. pułku, komendat batalionu obrony krajowej, gremjum radców sądowych, prokurator państwa, powiatowa dyrekcja skarbu, rada gminna, kahał i liczne osoby prywatne.

Kto chce nabyć dobry zegarek, niech się uda do sklepu p. L. Bojarskiego, zegarmistrza, przy ul. Szkolnej. P. L. Bojarski otrzymał bowiem tymi dniami zastępstwo sławnej na całym kontynencie firmy szwajcarskiej J Siegrist et Cp z Genewy, której wyroby słyną z trwałości i wzorowego wykonania. Firma ta ma swoich zastępców oprócz Przemyśla tylko w Krakowie i we Lwowie. Specyalność jej stanowią zegarki tak zwane „Antimagnetique“. P. L. Bojarski daje gwarancyą 2 letnią za zegarki u niego nabyte. — Kto chce zatem nabyć dobry zegarek, niech kupuje u p. L. Bojarskiego przy ul. Szkolnej.

INFORMACYE.

*** Izba notaryalna przemysko-samborsko-sanocka rozpisała z terminem do 25. kwietnia b. r. konkurs na posadę notaryusza w Lutowiskach, ewentualnie na inną posadę, wskutek przeniesienia opróżnić się mogącą.

*** Konkursa. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie, rozpisała z terminem do 15 maja br. konkurs na posadę rzeczywistego nanczyciela religii g. k. w szkole wydziałowej im. Jadwigi z roczną płacą 900 zł.

*** Konkursa. W sądzie powiatowym w Kalwarji opróżnioną została posada kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych z roczną płacą 600 zł., i dodatkiem aktywalnem 120 zł. Podania należy wnieść do dnia 12 maja b. r. do prezydjum sądu obwodowego w Wadowicach.

***Dyrekcja kolei Karola Ludwika rozpisała z terminem czterotygodniowym konkurs na 23 posad strażników kolejowych IV klasy.

Zapiski bibliograficzne.

Tak żyć potrzeba napisał S. Kneipp. Pod tym tytułem okazała się w polskiem tłumaczeniu nowa książka S. Kneippa, która stanowi niejako uzupełnienie „Leczenia wodą“. Podając wskazówki i rady dla zdrowych i chorych, poucza jak żyć powinniśmy rozumnie, i leczyć się metodą odpowiednią naturze. Bardzo praktycznie są napisane rozdziały o pomieszkaniu, o pokarmach, ich wyborze i wartości, o napojach, kąpielach, mineralnych wodach, o przechadzkach, ruchu, pracy, o wychowaniu dziatek, szkole i zakładach wychowawczych, o pielęgnowaniu zdrowia i hartowaniu ciała, aby ubezpieczyć się przed chorobami. W końcu słów kilka o tytoniu, tabace, occie, sérze i sposobach przyrządzenia posilnej zupy.

Część druga niniejszej książki opowiada znowu, jak leczyć rozmaite choroby metodą wodoleczniczą. Przytoczył tu autor bardzo wiele nowych przypadków chorobowych i objaśnia, dlaczego leczyć je należy tymi lub owymi zabiegami. Ztego powodu o wiele dokładniej o leczeniu wodą poucza ta książka każdego, ktoby sam chciał się leczyć w domu, nie mając lekarza pod ręką.

W Niemczech „leczenie wodą i tak żyć potrzeba“ znajdziesz w każdym domu, a zwolennicy Kneippa liczą się na tysiące tysięcy. Istnieje kilkanaście zakładów wodoleczniczych pod kierukiem lekarzy, gdzie leczą specyalnie metodą Kneippa. Nie brak jednak Kneippowi przeciwników. Zarzucają mu to, że nie jest lekarzem, a polecane przez niego zabiegi już bardzo dawno znanymi były. Zarzuty takie nie osłabią wcale skuteczności jego metody. Kneipp nie chce uchodzić za wynalazcę lub geniusza. Otwarcie powiada, że dużo próbował i doświadczał, a to co jako dobre znalazł, to sam robi i drugim poleca. Niech fachowcy robią dalej doświadczenia na polu hidropatji i posuną dalej i dalej tę gałęź wiedzy dla dobra ludzkości. Mniejsza o to, kto mi pomógł, byle mi pomógł rzeczywiście. A nie wielka to pociecha dla tych, których zabili limfą Kocha. że leczyli ich sławni. patentowani doktorowie! Przypatrzmy się metodzie Kneippa bez uprzedzenia, a wtedy sąd nasz będzie sprawiedliwszy.

Pierwsze wydanie „Leczenia wodą“ w tłumaczeniu polskiem zostało zupełnie rozprzedane obecnie wyszło wydanie drugie, równocześnie z książką „Tak żyć potrzeba“. **Obydwie książki mamy w naszej Redakcyi, i odstąpić je możemy po cenie 1 zł. 55 ct.**

Dział ekonomiczny.

W sprawie handlu bydłem powzięła ankieta, zwołana przez Wydział krajowy kilka ważnych uchwał. Referent tej tak ważnej dla naszych rolników sprawy, poseł Dr. Włodzimierz Kozłowski, przedstawił w obszernym elaboracie, że główną zaporą dla wywozu bydła są nieuzasadnione uprzedzenia sąsiednich państw, że austryackie, a wszczególności galicyjskie bydło dotknięte jest chorobami zaraźliwymi i że wskutek tego zaprowadziły sąsiednie państwa nadzwyczaj surowe przepisy weterynaryjne na własnych granicach. Na podstawie ścisłych dat statystycznych wykazał sprawozdawca, że stosunki zdrowotne bydła w Austryi, od czasu zamknięcia granicy rosyjskiej, znacznie się poprawiły i obecnie nie są gorszymi od panujących w innych krajach środkowej Europy. Wykazał dalej cyframi urzędowej statystyki, że stosunki zdrowotne w Galicyi są o wiele lepszymi, niż w wielu innych prowincyach austryackich n. p. w Czechach, bo z końcem pierwszego kwartału b. r. było w Galicyi tylko 82 miejscowości w 25 powiatach, gdzie grasowała zaraza pyskowa i racicowa, gdy w tym samym terminie w Czechach panowała ta zaraza w 115 w miejscowościach 115 powiatów. Wedle zdania sprawozdawcy, drugą ważną przeszkodę, tamującą rozwój galicyjskiego handlu bydłem są zbyt wysokie taryfy frachtowe na austryackich kolejach, szczególnie na kolei południowej, po której torach idzie transport wywozowy do Włoch i Szwajcaryi, trzecią zaś przeszkodą niedopuszczanie austryackiego bydła na targi angielskie. Na podstawie referatu posła Dra Kozłowskiego ankieta po długiej powzięła rozprawie następujące uchwały: 1) Celem uniknięcia szerzenia zarazy wśród bydła, która z Rosyi pryez państwa nadduajskie dostaje się do Galicyi, należy i nadal zostawić zamkniętą granicę dla dowozu bydła od Rosyi i Rumunii, a wszelkie środki ostrożności przedsięwziąć przy dowozie z Serbii i Bułgaryi; 2) postarać się, by Anglia przepisy swoje z r. 1886 co do dowozu bydła austryackiego zmieniła; 3) dążyć, by Niemcy zniżyły cło na bydło, a zwłaszcza rozpłodowe; 4) skłonić Südbahn do obniżenia taryfy dla przewozu bydła. — W sprawie handlu nierogacizną wyraziła ankieta życzenie: 1) aby zreformowano targi wiedeńskie w ten sposób, iżby galic nierogacizna, przychodziła na te targi co wtorku i czwartku; 2) aby założono stałe targi na nierogaciznę w Kałuszu, Tarnowie i Oświęcimie; 3) aby rząd wpłynął na obniżenie taryfy przewozowej dla nierogacizny na kolejach: Północnej i Arulańskiej.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Henryk Słotwiński.

Drobne ogłoszenia.

Na sezon letni i zimowy.

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. T. Publiczność, iż

SKŁAD mój

ubrań męskich i dziecinnych

oraz uniformowych dla pp urzędników państwowych przeniosłem z ulicy Franciszkańskiej na plac tak zwany „na Bramie“ do domu p. Aschkenazowej na I piętro obok głównego składu nafty p Wiktora.

Na sezon letni i wiosenny:

Ubrania salonowe od 24–40 zł.
„ żakietowe od 16–35 zł.
„ marynarkowe wełniane 8 25—32 zł.
Zarzutki wełniane od 9–28 zł.
Spodnie „ od 5 50—11 zł
Kamizelki pikowe 0·95–4 50 ct
Ubrania studenckie wełniane 4·50 - 14 zł.
„ dziecinne od 2 25–8 zł

Dziękując Sz. P. T. Publiczności za okazywane mi dotychczas zaufanie i względy upraszam i nadal o takowe.

Skład mój zaopatrzyłem w towary z doborowego materyału a staraniem mojem będzie tak starannem wykończeniem jakoteż najprzystępniejszą ceną na uznanie Sz P. T. Publiczności zasłużyć.

Z głębokim szacunkiem

50—3 **Abraham Wilczer.**

Na sezon letni i zimowy.

Piwo słodowe Hoffa

C. K.

CYRKULARNA

APTEKA

M. Schwarza w Przemyślu

poleca

koniak stary francuski

firmy Pinet, Castillon et Comp. Mercier et Comp. (Fine Champagne) Old. Brandy w butelkach dużych i małych,

wszelkie środki homeopatyczne

środki uniwarsalne i specyficzne krajowe i zagraniczne, wielki wybór przyrządów chirurgicznych

perfumerye i środki tualetowe

tudzież

KEFALGINE

znakomity środek przeciw migrenie podług ordynacyi prof. dr. Czyżewicza ck. radcy zdrowia.

Łazienki „Wandy.“

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że w domu p. Wiesla Nr. 228 obok mostu rządowego

urządziłem

Łazienki suche

oraz

Tusze zimne, cieple i letnie.

Łazienki te są urządzone ze wszelkiemi wygodami i otwarte są codziennie **od g. 6 rano do g. 10 wieczór.**

Czas dla pań od godz. 8—11 przed południem i od godz. 2—4 po południu. reszta czasu dla Panów.

Łazienka z tuszek I. kl. 50 ct., sam tusz 25 ct., II. kl. 30 ct., sam tusz 15 ct.

Bilety w abonamencie o 10% taniej.

W nadziei że P. T. Publiczność poprze mnie swymi względami, kreślę się

z poważaniem

Fr. Ks. Podlaszecki.

Régénérateur

najpewniejszy środek do odmładzania

szpakowatych

a nawet całkiem

siwych włosów.

Flakon za 1 zł.

dostać można tylko

w Aptece „pod Gwiazdą“

w Przemyślu

obok wieży zegarowej.

Hotel Przemyski L. Dienstla.

Uwiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić, Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym zaprowadzam

NA NOWO

PIWO PILZNENSKIE

z browaru Mieszczańskiego

po cenach dawniejszych t. j. ½ 8 ct. ½ 16 ct.

NOWOŚĆ!

Dla wygody P. T Publiczności zaprowadzam z dniem dzisiejszym

CIEPŁE DRUGIE SNIADANIA

po cenach szrefowych

mianowicie każda potrawa ciepła będzie kosztować do godziny 12 przed południem tylko **15 ct.**

Abonament obiadowy 15 zł miesięcznie.

SWIEŻE

WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne

do nabycia

w aptece „pod Opatrznością“ F. AAJERA w Przemyślu.

Uwiadamiam niniejszem Szanowną P. T. Publiczność, że **z dniem dzisiejszym otrzymałem** Reprezentacyą znanej ze swej dobroci fabryki zegarków kieszonkowych złotych i srebrnych

J. Siegrist & Co w Genewie

i utrzymuję takowe w wielkiem wyborze na składzie.

Zarazem polecam P. T. Publiczności mój

WARSTAT REPARACYJNY

oraz

skład zegarów pendułowych i stołowych

z najlepszych fabryk po cenach umiarkowanych z gwarancyą 2 letnią.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności kreślę się

Z poważaniem

L. BOJARSKI, zegarmistrz ul. Szkolna.

Tylko nafta niewybuchowa

Salonowa nafta niezapalna

Gospodarska nafta niezapalna

Główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej,

FABRYKI J. WIKTORA I SKI, (Ustrzyki dolne)

w Przemyślu

„Na Bramie“ I. l, róg ulicy Franciszkańskiej,

Wyłączna sprzedaż

Nafty bezpieczeństwa

(Sicherheits-Petrol)

SPRZEDAJE 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej 20 ct
„ „ gospodarskiej „ „ 16 „
„ „ „Wiktora“ Petrolu niewybuchowego 30 „

Dla wygody P. T. Publiczności, oraz dla uniknięcia nadużyć ze strony sług, o których niejednokrotnie przekonaliśmy się, zaprowadziliśmy **abonamentowe książeczki kuponowe** zawierające dowolna ilość asygnat z 5% opustem cen drobiazgowych.

Asygnat tych nabyć można oprócz w powyższym składzie, także w handlach P T. Panów **Machalskiego, E. Witkowskiego A. Bourdona i w Narodnoj Torhowli.**

Dla wygody P. T. mieszkańców Zasania została urządzona drobna sprzedaż wyż wspomnianych naszych gatunków nafty w Narodnoj Torhowli w Przemyślu (naprzeciw ck. Starostwa) po cenach w składzie głównym niezmienianych.

Przy zakupnie w beczkach ważących około 150 kilo lub kamionkach ważących około 25 kilo opuszczamy **znaczny rabat.**

P. T. Abonentom odstawiamy zamówioną naftę do pomieszkań bezpłatnie w szczelnie zamkniętych naczyniach i we własnym wozie.

Dziękując za liczne i łaskawe względy, jakimi się obecnie cieszymy, kreślę z poważaniem ZARZĄD SKŁADU.

Tylko nafta nieeksplodująca

W nowym lokalu.

DROGUERYA i PERFUMERYA

D. Ludkiewicza

w Przemyślu,

ulica Franciszkańska

poleca Szanownej P. T. Publiczności skład i sprzedaż hurtowną i drobną materyałów i przetworów aptecznych, przyrządów chirurgicznych, opatrunków, środków toaletowych, mydeł, perfum, pot zeb gospodarskich, farb, pokostów, lakierów, bronzów, desinfekcyi itp. itp.

Wina lecznicze „Vinador”

Herbata chińska

rosyjska ¼. ½ 1/1 funtowych.

KAWA ARABSKA Ceylon i Kuba funt 1·10 ct.
RUM JAMAJKA.
OLIWA NICEJSKA od 12 ct.
OCET WINNY 16 i 32 ct.
ŻELATYNA biała.
KADZIDŁO KRÓLEWSKIE antimiazmatyczne w płynie.

Nieprzemakalne smarowidło na buty.

SZUWAKS w blaszanych pudełkach.
MASĘ FRANCUSKĄ do zapuszczania podłogi w 6 odcieniach.
Korki, gąbki, pędzle, sznury gumowe i inny sklepowe do kotłów parowych, begary, rury gumowe do ściągania piwa, prezerwatywy gumowe.

Nowość: perfumy Lilas Blanc i Liryngа.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Z wszelkiem poważaniem

D. Ludkiewicz.

Jedyna sprzedaż

naczynia stołowego

firmy

Christofla i Ski

w magazynie

E. Lewickiego i Perlika.

Najprzedniejszą stołową

Oliwę nicejską

flaszka 40, 60 i 1 zł. 20 ct.

Ocet winny

bardzo silny litr 30 ct.

dostanie

w aptece pod Gwiazdą w Przemyślu

obok wieży zegarowej.

BUCHHALTUNGS-UNTERRICHT

ertheilt gründlich, ein Buchhalter aus Wien, derselbe übernimmt auch Revisionen von Büchern, besorgt Abschlüsse, sowie Prüfung von allen in's Bank und Waarenfach einschlägigen Verrechnungen, etc. Discretion verbürgt. Martinetz Ungarische Strasse Nr. 342 Zasanie.

Drukiem S. F. Piątkiewicza w Przemyślu.